

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

NIE BĘDZIE BLOKU WYBORCZEGO

Dr. Szwalbe, przewodniczący C.K.W. PPS ogłosił w niedzielę, że komuniści, socjaliści i inne drobne partie wystąpią do wyborów z jedną listą "blokową", podczas gdy PSL będzie zwalczało ten blok, występując z własną listą wyborczą i skupiając "reakcyjne siły, które niewątpliwie są posłuszne wskazówkom PSL-u".

Oznacza to, że rozegrał się ostatni akt walki komunistów o jedną listę wyborczą w Polsce. Walka ta zakończyła się ich przegraną - co nie świadczy bynajmniej, że zrezygnują oni z innych środków, by osiągnąć przewagę. "Kartel wyborczy" zapewniłby im jednak przewagę bez ryzyka, które stwarza walka wyborcza. Po stronie komunistów stoi siła władzy administracyjnej i policja - przeciw nim występuje zwarta opinia publiczna. Nie był to dla nich łatwy krok zrezygnować z przydzielenia sobie większości mandatów i puścić się na niepewne wody walki wyborczej. Nie powzięli go też zupełnie dobrowolnie.

Oświadczenie Szwalbego nastąpiło po wizycie przywódców PPS i PPR u Stalina, który widocznie odmówił im zdecydowanego poparcia. W chwili, gdy toczy się ideologiczna walka o Niemcy - Wschód i Zachód zajmują pospiesznie stanowiska wypadowe na wypadek przyszłego konfliktu. Nie leży więc w interesie Rosji stwarzanie w Polsce ogniska niepokoju i zarzewia buntu, gdyż przez Polskę prowadzą najważniejsze drogi do Niemiec i Europy. Wiadomo, że Rosjanom nie udało się do dziś oczyścić Ukrainy z band rozbójniczych i partyzanckich, że pociągi chodzą tam tylko dniami, bo w nocy niema możliwości zabezpieczenia transportu przed napadami. W tych warunkach Rosja nie może pozwolić sobie na ryzyko przedłużania pasa niepewności na Polskę, w której i tak partyzantka rośnie z dnia na dzień.

Sowiety, przyjmując konieczność przyszłej wojny jako założenie swych rozumowań politycznych mogą decydować się na ułożenie przejściowo swych stosunków z Polską w sposób praktycznie możliwy i zrezygnować chwilowo z nawracania Polaków "ogniem i mieczem" na komunizm.

Czy oznaczałoby to powiew wolności nad umęczoną Polską?

Nie. Jest to tylko zmiana taktyki, a nie celu. Właśnie fakt, że decyzje o takim czy innym systemie wyborczym zapada w Mińsku, poza granicami Polski, a podejmowana jest przez głowę obcego państwa o obcym nam duchu i ustroju wskazuje dobitnie na fakt, że nic się nie zmieniło i kraj nasz pozostaje nadal w niewoli. Przejściowa sytuacja sprawia, że car jest dzisiaj łaskawszy i pozwoli nam wyszumieć się w ściśle określonych granicach. Ale nawet tego rodzaju zakamianie się linii taktycznej wystarczyło, by wykazać nie- zwykłą słabość wpływów komunistycznych w Polsce. W tej ciężkiej chwili, niewiele brakowało, by opuścili ich "najwierniejsi z wiernych" - nowa PPS.

W przewidywaniu swej klęski usiłowali komuniści wzmocnić swe wpływy w PPS, która liczy dziś 250.000 członków i jest o 50.000 liczebniejsza niż PPR. Usiłowania te wydały wręcz przeciwny rezultat. Wciągnięcie do Ministerstwa Bezpieczeństwa socjalisty Wachowicza skończyło się demonstracją z jego strony i wycofaniem się ze współpracy. W wyborach do C.K.W. PPS przypadło wielu kandydatów chodzących na komunistycznym pasku, m. in. minister propagandy Matuszewski. Wybrano natomiast właśnie Wachowicza. PPS nie wycofało się wprawdzie z bloku, lecz jego stanowisko wobec PPR stało się bardziej samodzielne. Jest to samodzielność w obrębie tejsamej rodziny, lecz faktem jest, że PPS, dając swe poparcie komunistom chce także mieć coś do powiedzenia.

Nie ogłoszono jeszcze terminu wyborów. Wielu członków rządu usiłuje odłożyć tę decyzję na ostatnią chwilę. Nic dziwnego: Decyzja nie jest przyjemna. Wobec tego PSL odwołało swój Kongres Nadzwyczajny, który miał się odbyć 15 b.m.

Chyba nikt z komunistów nie ma złudzeń co do tego, jaki będzie wynik wyborów, jeżeli będą one przeprowadzone w atmosferze względnej bodaj przyzwoitości.

MOŁOTOW W OBRONIE POLSKI

Jak było do przewidzenia, z chwilą gdy Byrnes podniósł sprawę ewentualnej rewizji granic zachodnich Polski - Polska znalazła gorącego obrońcę w osobie Mołotowa, tego samego, który przed dwoma miesiącami dawał Niemcom nieoficjalnie obietnicę tejże rewizji. Obecnie Mołotow złożył następujące oświadczenie:

"Historyczne postanowienie konferencji w Berlinie, dotyczące zachodniej granicy Polski nie może ulec zmianie. Jest zupełnie jasne, że postanowienie podpisane przez Prez. Trumana, Premiera Atlee i marsz. Stalina wyznaczyło już zachodnią granicę Polski i oczekuje się oficjalnego potwierdzenia tego na przyszłej międzynarodowej konferencji, na której będzie opracowywany traktat pokojowy z Niemcami. Sama myśl, by skierować zpowrotem falę przesiedlonych Polaków wydaje się niewiarygodna, nie mówiąc już o tym, jak okrutne byłoby takie postanowienie zarówno dla Polaków, jak i dla Niemców. Postanowienie konferencji nie pozostało na papierze. Natychmiast rozpoczęto je wprowadzać w życie. Cały rok przebiega granica Polski wzdłuż linii Swinoujście - Odra - Zachodnia Nissa. Zarząd tego okręgu leży już drugi rok w rękach Polaków. 26 listopada 1945 Rada Kontrolna Niemiec uznała plan ewakuacyjny Niemców z Polski. Według tego planu rozpoczęto natychmiast wysiedlanie 3,5 miliona Niemców do rosyjskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej. Ponad dwa miliony już wysiedlono i akcja jest w toku do dnia dzisiejszego. W miejsce wysiedlonych Niemców osiedlają się Polacy z innych polskich prowincyj. Być może, że pewne wyrażenia w mowie Byrnese wywołują wątpliwość co do stałości stanowiska, jakie zajmują w tej sprawie Amerykanie, z drugiej jednak strony jest jasne, że tego rodzaju problem nie może być przedmiotem przejściowych kalkulacji politycznych. Pozostaje mi życzyć, by nasi polscy przyjaciele w dalszym ciągu prowadzili swoją pracę nad odbudową zachodnich terenów i dają wyraz wierze w stale wzrastającą przyjaźń i braterstwo między demokratyczną Polską i sowiecką Rosją."

Do oświadczenia tego nie można nic dodać, ani nic z niego ująć. Gdyby nie to, że słowom dyplomatów rosyjskich świat przestał wierzyć, gdyby nie to, że Rosja od r. 1939 zerwała 18 umów międzynarodowych i traktatów przez siebie podpisanych, nie mówiąc już o tego rodzaju ustnych oświadczeniach - należałoby powitać to przemówienie z uznaniem. Niestety, Polska często słyszy ze strony rosyjskiej słowa - a nie widzi czynów, a raczej widzi czyny przeciwne słowom.

DEKLARACJA RZADU R.P.

Poniżej podajemy oświadczenie Rządu Polskiego w Londynie w sprawie mowy Byrnese'a.

"Nie chcąc, aby między Polską a Stanami Zjednoczonymi nieprzyjazna ręka posiadała ziarno podejrzeń i nieporozumień, Rząd Polski uważa za stosowne zabrać głos w sprawie przemówienia, które wygłosił w Stuttgarcie amerykański Sekretarz Stanu dla Spraw Zagranicznych."

"Oświadczenie p. Byrnese'a posłużyło za pretekst warszawskiemu marjonetkowemu rządowi do zorganizowania szeregu manifestacji wrogich St. Zjed. Cel tych manifestacji jest aż nadto widoczny, podobnie jak widoczna jest ręka kierująca propagandą anty-amerykańską i anty-brytyjską w Polsce i innych krajach."

"Rząd Polski, pragnąc przeciwdziałać tej propagandzie i wierząc, że przy ostatecznym regulowaniu północnej i zachodniej granicy Polski, Stany Zj. uznają słuszne prawa Polski i poprą jej uzasadnione żądania - uważa za swój obowiązek stwierdzić co następuje:

1/ Polska nie odstąpiła swych ziem wschodnich Związkowi Sowieckiemu. Zostały one za zgodą Rządów W. Brytanii i St. Zjednoczonych zabrane przez ZSRR wbrew woli Narodu i mimo protestów Rządu Polskiego. Bezprawnych decyzji jałtańskich Naród Polski nie uznał i nie uzna nigdy. Zgoda na zabór polskich ziem wschodnich wyrażona przez narzucony rząd warszawski nie posiada wartości ani prawnej, ani moralnej. Jest to zgoda agentury obcego mocarstwa na zabór dokonany przez to mocarstwo.

2/ Oddane Polsce na zachodzie i północy były niemieckie terytoria. Naród Polski nie uważa za kompensatę za ziemie tymczasowo utracone na wschodzie. W terytoriach zachodnich Naród Polski widzi zabezpieczenie przed agresją niemiecką i należne odszkodowanie za wyrządzone mu przez naród niemiecki krzywdy.

3/ Zwrot Niemcom tych ziem nie tylko naraziłby paromilionową ludność polską już tam osiadłą na nową tułaczkę i nowe cierpienia, nie tylko utrudniłby odbudowę gospodarczą Polski, ale przyczyniłby się do odtworzenia potencjału wojennego Niemiec i mógłby okazać się groźbą dla pokoju świata.

"W przemówieniu w Stuttgarcie p. Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na to, by nowe Niemcy stały się czyimkolwiek satelitą,

oraz by nie znalazły się pod dyktaturą obcą czy własną.

Rząd Polski chce wierzyć, że stanowisko to będzie obowiązywało Stany Zjednoczone wobec wszystkich państw "oswobodzonej" Europy, w pierwszym zaś rzędzie wobec Polski, która obecnie znajduje się pod dyktaturą obcą i wbrew swej woli stała się satelitą obcego mocarstwa.

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

### Spór Wallace - Byrnes

Sensacją ub. tygodnia była mowa Ministra Handlu St. Zjednoczonych Wallace'a, w której skrytykował on politykę St. Zj. wobec Rosji, dając wyraz przekonaniu, że stosunki między obydwu państwami ułożą się przyjaźniej na przyszłość i będą ze strony amerykańskiej oparte na własnym poglądzie politycznym, a nie na obronie brytyjskich interesów imperialistycznych. Wallace nie pochwałał rosyjskiej polityki, wzywał jednak do pozostawienia Rosji wolnej ręki we wschodniej Europie i odżegnanie się od "faszystowskich podżegaczy wojennych", którzy podobnie jak angielscy imperialiści "pchają St. Zjednoczone do wojny z Rosją".

Mowa ta miała miejsce w tym samym czasie, gdy amerykańska delegacja na Konferencji Paryskiej zajęła ostre i nieprzejednane stanowisko wobec Rosji. Prez. Truman oświadczył początkowo, że podtrzymuje tezy mowy Wallace'a, wkrótce jednak oświadczył, iż nie znając samej mowy, miał na myśli jedynie prawo ministra rządu St. Zjednoczonych do wygłoszenia przemówienia, lecz że przemówienie nie jest wyrazem oficjalnej polityki zagranicznej St. Zjed. reprezentowanej przez Byrnesa. Stanowisko Byrnesa uległo w ten sposób wzmocnieniu. A jednak Europa nie może powstrzymać się od rozważań, czy nie kryje się za tą mową coś istotnego. Była ona obliczona na wewnętrzny użytek amerykańskich wyborców. Istotne jednak różnice między dwoma stanowiskami Byrnesa i Wallace'a dały dziennikarzom francuskim temat do rozważań, które możnaby streścić następująco:

Ani Byrnes ani Wallace nie pochwalają rosyjskiej polityki. Ich wystąpienia to dwie strony tego samego stanowiska. Od Rosji zależy którą stronę St. Zjed. skierują się do niej. Jeżeli Rosja wykaże, że gotowa jest do współpracy, spotka się z przyjaznymi Stanami, jeśli zaś, jak robi dotychczas, będzie sabotowała współpracę - spotka się ze zdecydowanym oporem i gotowością do walki. W opinii amerykańskiej zaczyna przeważać zdanie, że o ile nie będzie można z Rosją współpracować i wojna będzie nieunikniona - to lepiej, by odbyła się wcześniej, póki Ameryka ma wyćwiczonego żołnierza.

Stanowisko Byrnesa poparli sen. Vanderberg i przewodniczący Komisji Senatu dla Spraw Zagranicznych Tom Connally.

### Konferencja Paryska

W Paryżu starym zwyczajem kłócono się i obrażano wytrwale. W toku sporu na temat Triestu doszło do paradoksalnej sytuacji, w której Włochy i Jugosławia niezadowolone z wniosków Konferencji podjęły pocichu bezpośrednie rokowania na temat Triestu w nadziei, że prędzej w ten sposób dojdą do porozumienia. Bez wdawania się w szczegóły można stwierdzić, że wnioski rządu Włoch idą po linii przekazania kontroli nad Triestem organizacji międzynarodowej, wnioski bloku wschodniego - do poddania go pod wpływ Jugosławii. Podobna sytuacja jest z granicami między Grecją i Bułgarią.

### Rozłam między komunistami i socjalistami we Francji

Socjaliści francuscy wycofali się z rokowań z komunistami o stworzenie jednolitej partii robotniczej. Ten zupełny rozbrat między Blumem i Thorezem zbiegł się z utworzeniem stronnictwa "Gaullistów", które uzyskało od de Gaulle'a obietnicę powrotu do życia politycznego.

### Wybory komunalne w Szwecji

W Szwecji odbyły się w ub. niedzielę wybory komunalne, które przyniosły porażkę socjaldemokratom i prawicy, a przyrost mandatów liberalno-społecznej partii ludowej (Folkspartiet), stronnictwa chłopskiego i komunistom. W porównaniu z wyborami z r. 1942 prawica straciła 62, socjaliści - 69 mandatów. Partia ludowa zyskała 71, komuniści 55 i stronnictwo chłopskie 36 nowych mandatów. Obecna ilość mandatów komunalnych w całym kraju przedstawia się następująco: Socjaliści 664, Str. chłopskie 244, Str. Ludowe 226, prawica 180, komuniści 92.

### Umowa handlowa Szwecji z Rosją

Rokowania w sprawie układu handlowego szwedzko-rosyjskiego, który wywołał protest St. Zjednoczonych dobiegają końca. Spodziewane jest podpisanie traktatu w przyszłym tygodniu. Traktat, przewidujący kredyt 1 milarda koron uzależni przemysł szwedzki w tym stopniu od rynku sowieckiego, że uniemożliwi eksport do innych krajów.

Jak działa cenzura w kraju świadczy fakt, że przemówienie wicepremiera Mikołajczyka wygłoszone 3 sierpnia w Gdańsku nie ukazało się nigdzie w prasie i dopiero teraz z trudem udało się zdobyć jego tekst. Przemówienie zawiera wiele momentów sensacyjnych, stanowiąc programowe expose szefa partii opozycyjnej. Wygłoszone ono zostało we Wrzeszczu na uroczystości poświęcenia sztandarów okręgu morskiego PSL. Bezpieka nie zezwoliła na uroczystości pod gołym niebem ani na pochód przez miasto. Po uroczystej Mszy Św. w kościele Serca Jezusowego sztandary poświęcił ks. proboszcz Przetocki. Dalsze uroczystości odbyły się w lokalu PSL przy ul. Portowej. Gdy Mikołajczyk zaczął przemawiać z balkonu, bojówki PPR gwizdami i strzałami rewolwerowymi zaczęły rozpręczać zebranie. Wówczas Mikołajczyk cofnął się na salę i przemawiał przez megafon.

Podajemy charakterystyczne ustępy przemówienia. Mikołajczyk rozpoczął: "Obywatele! Niech ci co umieją gwizdać, gwizdzą sobie, my będziemy pracować dla Polski. Są tacy płatni agenci, którzy śmiało krzyczą słowa "Zdrajcy" pod naszym adresem. Jest to nie tylko podłość, ale jest to równocześnie okrzyk ze strony tych, którzy zaczęli walczyć z Niemcami dopiero w r. 1942. Myśmy swe zmagania z Niemcami prowadzili już w dalekich latach, począwszy od ziem na zachodnich zdawaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego nie tylko dla Polski, ale dla słowiańszczyzny i całego świata. Dziś w wolnej Polsce przedstawiciele mas chłopskich wędrują, gdy tyle jest miejsca, tyle wolnych pól - nie mają miejsca na spokojne zgromadzenie PSL. Nie wątpimy ani na chwilę, że polskie sztandary PSL rozpiąną się nad Polską w imię tych założeń według których zostały ufundowane i wręczono chorążym, i dla tego także na tej ziemi, na tym wybrzeżu, mając polskie morze znacznie szersze przy znacznie szerszym oddechu - nie pozwolimy zatkać sobie tego oddechu przez kilkunastu ludzi, którzy w czasie referendum nie potrafiliby w Polsce osiągnąć nawet w zablokowanych partiach 15%."

"Ja zawsze chylę czoła przed każdym bohaterstwem i każdą krwią rozlaną, ale zapytuję się dlaczego np. kiedy pisze się prawdę o cyfrach żołnierzy podziemnych, którzy chwycili za broń w Warszawie, dlaczego konfiskuje się cyfry, które mówią, że na 50000 ludzi zorganizowanych w AK tylko 800 było w Armii Ludowej (Kamunistycznej, przyp. red.)? Ale to jest prawda, która była wczoraj w tych cyfrach i która była dzisiaj, gdy 85 % odpowiedziało "nie" na pierwsze pytanie."

"Mówię o jedności, pisze się na temat jedności. Czyż to, żeśmy dobrowolnie weszli do rządu Tymczasowego, że zaoferowaliśmy współpracę milionowym mas chłopskich, które nam wierzą, nie jest największą na rzecz jedności ofiarą, w tym samym momencie, gdy nie sięgnęliśmy ani po Prezydenturę, ani po Premierostwo, ani po odpowiedzialną pracę ministerialną? Jedności nie osiągnie się przez gwizdy, krzyki, groźby. Jedności nie osiągnie się w ten sposób, że z jednej strony będzie się pokazywało cukierki, a z drugiej pałką waliło po łbie."

"Jako? Mówi się, że ma być oświata dla ludu, a przychodzi syn chłopski, który pracuje i jednocześnie studiuje w Gdańsku i zaczyna się go wysiedlać, dlatego że nie śpiewa ich piosenki!"

"Mówi się, że my współpracujemy z czynnikami podziemnymi, mordującymi działaczy politycznych innych partyj. Chcę powiedzieć jasno, że to jest kłamstwo. To byłoby przeciwne naszej ideologii. Chciałbym zapytać, jak się to dzieje, jeżeli np. w ostatnich tygodniach na terenie woj. Krakowskiego i Kieleckiego przeszło 90 naszych członków zostało zamordowanych? Kto ich zamordował?"

"My będziemy dbać o to, by z wyborami nie stało się to co z referendum! Nie jest moim obowiązkiem w tej chwili wyjaśniać drogi, które władze Stronnictwa obiorą. Chcę wierzyć, że przedewszystkim przy uchwalaniu samej ordynacji wyborczej zostaną ustalone inne podstawy prawne, aniżeli te, które były w okresie referendum, że nie tylko zostanie zagwarantowana należyta i bezstronna obsada urn wyborczych, ale że zabezpieczone zostanie także obliczanie głosów i że nieuczynny będzie członek Komisji Wyborczej, który będzie chciał obliczyć to, co Naród powiedział. Chcę wierzyć, że te nasze usiłowania zabezpieczą. Jeżeli nie - to będę musiał zapytać również tych 3 wielkich mocarstw: Związku Sowieckiego, Anglii i Ameryki, które ustalały za Polskę jej granice na konferencji w Jałcie, co zamierzają zrobić, by obcy się ucziwie i wolne wybory."

"Czy mogą ideologie polityczne kształcić się, rozwijać i przynosić korzyść Państwu, jeżeli niema wolności słowa, zgromadzenia, prasy? I dlatego też przedewszystkim nasz szacunek dla wolności człowieka jest o tyle główniejszy, o tyle więcej namiętny, o ile częściej się zdarzają wypadki prawego odbierania człowiekowi wolności. Zagadnienie więc służby i walki o wolność człowieka jest zagadnieniem pierwszorzędnym w naszym pojęciu demokracji. Może wyręcza tu Ksiądz Proboszcz, gdy na zebraniu politycznym mówię o zasadach, które wypływają z ideologii chrześcijańskiej: o miłości bliźniego. Ale właśnie dlatego, że dzisiaj fala nienawiści stawia człowieka

przeciw człowiekowi, Polaka przeciw Polakowi, że wzrosła ona tak szalenie, iż my chcemy jaknajbardziej walczyć o to, by miłość bliźniego zastąpiła pełnię nienawiści.

"Nie jesteśmy stronnictwem klasowym, które chce dobra tylko jednej klasy. Mamy pełne zrozumienie i szacunek dla pracy człowieka przy dążeniu do podniesienia stopy życiowej wszystkich obywateli. Wierzymy, że można to osiągnąć przez sprawiedliwość społeczną zabezpieczającą za uczciwą pracę uczciwy zarobek każdemu obywatelowi!"

### WIADOMOŚCI Z KRAJU

GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY, publikacyj i widowisk utworzono w Polsce. Kontrola ma na celu "zapobieżenie m. inn. godzeniu w ustrój Państwa Polskiego, ujawnieniu tajemnic państwowych, naruszeniu międzynarodowych stosunków Państwa Polskiego oraz wprowadzaniu w błąd opinii publicznej przez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością". Jest to rzecz jasna nowy środek krępowania słowa i myśli w Polsce.

STEFAN MATUSZEWSKI, minister informacji i propagandy rządu warszawskiego złożył dn. 5 września prośbę o dymisję. Nie ulega wątpliwości, że będzie ona przyjęta.

"MUSIMY". Teza propagandowa podana przez wydawany przez ministerstwo informacji rządu warszawskiego "Poradnik" brzmi: "Tak jak granice przesunięte zostały o pół południka ze wschodu na zachód, tak m u s i w tej chwili osobiwej nastąpić zdecydowana, radykalna zmiana naszej psychiki. Odwróciwszy oczy od wschodu, od Huculszczyzny, od Poleszuków, Nowogródka i Pińska, musimy ujrzeć jaknajprędzej w całej krasie Szczecin, Wrocław, Zgorzelece czy Opole."

NA TERENIE GISZ - u w Al. Szucha w Warszawie przesiano dotąd 3 tony popiołów, po spalonych przez gestapo ludziach, znajdując wiele drobnych przedmiotów. Popioły ze wszystkich krematoriów warszawskich zostaną pochowane w oddzielnych mogiłach.

PODZIEMNĄ RADIOSTACJĘ NIEMIECKĄ udało się trzykrotnie uchwycić, jak donosi radio Warszawa. Przemawiał uważany za zmarłego Marcin Borman, zastępcę Hitlera. Stwierdził on rzekomo, iż udało mu się zbiec zagranicę i wzywał naród niemiecki do wytrwania, bo "należy oczekiwać wielkich wydarzeń".

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ złożyły władze PSL w dniu 31 sierpnia w Prezydium KRN. Projekt stoi na stanowisku obowiązującej konstytucji, przyznaje prawo wyborcze czynne osobom, które ukończyły 21 lat, dąży do zapewnienia należytych warunków dla akcji przedwyborczej, zagwarantowania swobody wypowiedzenia się wyborców. Prawo stawiania kandydatów we wszystkich okręgach i bez ograniczenia mają wszystkie legalne partie polityczne (PSL, PPS, PPR, SD, SL, SP). Projekt przewiduje kary za nadużycia wyborcze.

KS. HENRYK LEON, WYBITNY POETA LUDOWY, piszący pod pseudonimem Stanisław Czernicki i Hugo Levon, autor szeregu poezji w języku Kaszubów oraz poematów epicznych został, jak się okazuje, zamordowany przez Niemców pod Starogardem w r. 1939. Niemcy zniszczyli cenne zbiory i wszystkie rękopisy Ks. Leon.

NA AKADEMIE HANDLOWĄ w Szczecinie zapisało się 100 osób.

KIEROWNIK WYDZIAŁU SLEDZCZEGO UB. Maksymilian Baszanowski skazany został przez sąd specjalny w Gdańsku na 15 lat więzienia. Baszanowski był w czasie okupacji niemieckiej członkiem SA. oraz Jungdetsche Partei i szpiegiem niemieckim.

"OBERPRESIDENT DELBRUCK", największy statek przedwojennej gdańskiej marynarki handlowej przyznano Polsce. Wkrótce przybędzie on z Kilonii do Gdyni.

WARNA, miejsce urodzenia Kazimierza Pułaskiego, zniszczone w 85% w okresie ofensywy bolszewickiej ma być odbudowane kosztem społeczeństwa amerykańskiego.

KOSCIOŁ ZBAWICIELA w Warszawie, który ucierpiał tak w r. 1939, jak podczas powstania i późniejszego wysadzenia w powietrze przez Niemców jest w trakcie odbudowy.

NA WYSPIE jeziora Chopienieckiego w pow. wolsztyńskim natrafiono na ślad wczesnohistorycznej osady. Badania przeprowadza prof. B. Kostrzewski.

4 TONNY SRODKOW LECZNICZYCH, odzieży i urządzeń szpitalnych przysłała Polsce szwajcarska organizacja "Pomoc dzieciom polskim". Transport przekazany został dla sanatorium dziecięcego w Górcie.

PROF. H. GNOINSKI, docent Uniw. Warsz., b. szef sanitarny Batalionów Chłopskich zginął w dniu 18 sierpnia w wypadku samochodowym.

UNIwersytet M. CURIE - SKŁODOWSKIEJ w Lublinie otrzymał 8 baraków mieszkalnych, które chwilowo zastąpią dom akademicki.

WARTOŚĆ KALORYCZNA racyj żywnościowych w Polsce ulegnie po zakończeniu działalności UNRRA zmniejszeniu z 1670 do 1121 kaloryj dziennie, o ile Polska nie otrzyma dostaw z zagranicy. Na ziemiach zachodnich zasiano 40% gruntów użytkowych, gdyż oddanie majątków przez armię sowiecką w ręce polskie nastąpiło, jak stwierdza prasa rządowa, zbyt późno.

## JAK ZAMYKANO KOŚCIOŁY WE LWOWIE

Teraz dopiero nadeszły szczegółowe wiadomości o ostatecznym zamknięciu i przejęciu przez władze sowieckie kościołów katolickich we Lwowie. Dnia 15 kwietnia b.r. miejscowe władze tajnej policji GPU rozesłały do księży katolickich przez swych komisarzy pisemny rozkaz opuszczenia pozostałych kościołów, wyznaczając pięciodniowy termin. Za niezastosowanie się do rozkazu zapowiedziano więzienie i zsyłkę na Sybir.

W Wielki Czwartek, dnia 18 kwietnia 1946 r. w ostatnich kilku kościołach lwowskich odprawiono ostatecznie nabożeństwo przy drzwiach zamkniętych w obecności garstki wiernych, którzy przez zakrytą dostali się do kościoła. Wszyscy obecni przystąpili do Spowiedzi i Komunii Sw. Kapłani spożyli Hostię, poczem zgaszono wieczną lampkę, zdjęto obrusy, wyjęto z ołtarzy kamienie z relikwiami i pozdejmowano obrazy ze ścian. Rzeczy poświęcane, jak szaty kościelne, chorągwie, obrazy, ozdoby ołtarzowe spalono, by nie dostały się w ręce bolszewickie i nie uległy profanacji.

Przy tych wszystkich czynnościach tak kapłani jak i wierni głośno płakali.

W Wielką Sobotę, dnia 20 kwietnia b.r. władze sowieckie objęły w posiadanie resztę kościołów. Księża, którzy uprzednio nie byli aresztowani otrzymali pozwolenie przeniesienia się "do Polski", poza tak zw. "linią Curzona".

## MILION ZŁOTYCH - ZA MIESZKANIE W WARSZAWIE

Mieszkanie w Warszawie kosztuje okrągło milion złotych. Na sumę powyższą składają się: łapówki w różnych miejskich urzędach mieszkaniowych za przydział lokalu w sumie 150.000 zł., łapówki dla policji - 100.000 zł. i koszt remontu przydzielonego lokalu, który z reguły trzeba odbudować wraz z klatką schodową i t.d. - od pół miliona do 700.000 zł. Rzecz ciekawa znajdowali się w Warszawie amatorzy, którzy sobie w ten sposób mieszkania zdobyli. Milion złotych - to przecież "tylko" 2.000 dolarów, a są dygnitarze partyjni i szmuglerzy, którzy zarabiają po parę tysięcy dolarów miesięcznie.

Dla tych, którzy nie zarabiają milionów wprowadzono w życie dekret "o normach mieszkaniowych i zagęszczeniu ludności".

Otrzymaliśmy drogą prywatną list z Warszawy, gdzie znajduje się opinia mieszkańca Warszawy o tym dekreście. Przytaczamy ów list w obszernym streszczeniu:

"Dekret przeznaczona dla dorosłego człowieka uprawnionego do mieszkania w Warszawie przestrzeń 10 mtr. kw., t. zn. trzy kroki wszerz na trzy kroki wzdłuż, zaś dla członka rodziny 5 mtr. dodatkowo. Dzieci otrzymują dodatkowe 5 mtr. dopiero wtedy, gdy uczęszczają do szkoły. W jednym pokoju muszą mieszkać najmniej 2 osoby. Po pierwszym wrześniu władze rozpoczęły zagęszczanie, t. zn. przydzielają lokatorów wg. swego widzimisię. Przewidziane są wyjątki dla osób zajmujących "szczególnie odpowiedzialne stanowiska" i dla mieszkań służbowych. Wiemy wszyscy co to znaczy. Dekret ten, jeśli byłby wykonany musiałby doprowadzić do całkowitego zdziczenia społeczeństwa, do rozbicia rodzin, do gnieźdzenia się na modłę rosyjską, do przymusowego instalowania ludzi chorych w rodzinach zdrowych, do uniemożliwienia wszelkiego prywatnego życia. Zarządzenie to jest przyznaniem się do skrajnego niedołęstwa rządców Warszawy. Poznań, miasto pięciokrotnie mniejsze odbudowało już 19.000 izb w 90% dzięki inicjatywie prywatnej. W Warszawie inicjatywa prywatna jest tępiona, władze miejskie chcą same zrobić wszystko planowo, lecz w rezultacie jedyną rzeczą jaką zrobić potrafią jest przymusowe zagęszczanie.

"Czytając takie dekryty ludzie pukają się znacząco w czoło. Niestety, nie są to żarty dla tych wszystkich, co nie potrafią okupić się łapówką. Naprawdę wydaje się, że Warszawą rządzą ludzie chorzy. Zdarzyłoby się to zresztą nie po raz pierwszy w historii. Przecież w mózgu Goebelsa i Himmlera podczas sekcji wykryto nowotwory i zmiany patologiczne, świadczące, że byli wariatami - a mimo to rządzą. Szkoda, że takich badań nie można przeprowadzić na naszych władcach już teraz. Pozwoliłoby to może uniknąć dalszych podobnych dekretów."

Od siebie dodamy tylko, że odbudową Warszawy zajmuje się 17 różnych urzędów, które wymienialiśmy już w jednym z poprzednich numerów. Żadnemu z tych urzędów nie przyszło na myśl, że tymczasem możnaby wybudować wzorem Szwedów budujących szpitale w Otwocku i Klarysewie, poprostu drewniane montowane baraki. Koszt takiego baraku, mogącego pomieścić kilkadziesiąt rodzin wynosi ok. 5000 dolarów. Zamiast układać fantastyczne plany drapaczy chmur i wiszących mostów w Warszawie, która będzie za 100 lat, wartoby trochę węgla, który codziennie za darmo wysyłany jest do Rosji dostarczyć Szwecji. Zobaczylibyśmy ile gotowych do montażu baraków ciepłych, higienicznych dostarczy Szwecja za każdy transport węgla. Tylko że dla wykonania tego musieliby w Warszawie rządzić ludzie, którym zależałoby na interesie Polaków, a nie Moskali.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

SPRAWA GRANIC POLSKI wysunęła się na czoło zagadnień międzynarodowych i, jak pisze prasa światowa, może oznaczać zasadniczy zwrot w polityce mocarstw. Anglia poparła oficjalnie stanowisko Byrnes'a, oświadczając że nie uważa granic zachodnich Polski za definitywne, gdyż uznanie ich było uzależnione od wypełnienia przez rząd tymczasowy pewnych warunków, co nie zostało wykonane. Sprawę tę łączy się z głośnym oświadczeniem Wallace'a, skierowanym przeciw polityce Byrnes'a. Zdaniem obserwatorów politycznych, stanowisko Wallace'a nie jest odosobnione i ma on silne poparcie w pewnych kołach amerykańskich, chcących uniknąć otwartego konfliktu z Rosją. Biorąc całą sprawę na zdrowy rozum, bez obsłonek języka dyplomatycznego - sprawa wygląda tak: Polityka oficjalna St. Zjednoczonych wykazywała ostatnio tendencje ku szybkiemu rozstrzygnięciu konfliktu z Rosją w ścisłej współpracy z Anglią i przy pozyskaniu Niemiec. Wymagało to stuprocentowego przeciwstawienia się taktyce rosyjskiej na Bliskim Wschodzie (Dardanele). To również podyktowało ustęp mowy Byrnes'a o niemieckich granicach. Ten kierunek polityki amerykańskiej mógłby jednak doprowadzić do konfliktu zbrojnego już w c z a s i e n a j b l i ż s z y m.

Przeciw podobnemu rozwiązaniu występuje część opinii amerykańskiej z Wallace'em na czele. Chcieliby oni konfliktu uniknąć, a w każdym razie odwlec na długie lata. Jest to możliwe tylko przez pozostawienie Europy - całej Europy wraz z Bliskim Wschodem - Rosji. Dla Ameryki ważniejszy jest rynek daleko-azjatycki - przede wszystkim Chiny i wiele oznak wskazuje, że Rosja gotowa jest odstąpić Chiny Ameryce pod warunkiem otrzymania wolnej ręki na Środkowym Wschodzie.

Istotnie taki podział świata między Rosję i Amerykę z zupełnym wyeliminowaniem Anglii zapewniłby pokój na szereg lat. Konflikt, który jest nie do uniknięcia możnaby odwlec na 10 - 20 lat.

Ze strony Polski te zasadnicze zmiany w polityce światowej wymagają nie tylko uwagi, ale sprężystej, dalekowzrocznej i elastycznej polityki własnej.

MIKOŁAJCZYK W STOCKHOLMIE. We wtorek przybył do Stockholmu na trzydniowy pobyt prezes PSL, Stanisław Mikołajczyk w charakterze prywatnym. Mikołajczyk znajduje się w drodze powrotnej z Kopenhagi, gdzie brał udział w międzynarodowej konferencji żywnościowej i w czwartek wyjedzie samolotem do Warszawy.

EPISKOPAT POLSKI wydał oświadczenie podpisane przez poszczególnych Biskupów, domagające się reprezentacji w przyszłym Sejmie dla prawdziwych katolików. Ma to związek z rozwiązaniem przez Popiela Partii Pracy, która dotychczas reprezentowała ideologię chrześcijańską. Nie jest rzeczą jasną, czy na to oznaczać, że sfery kościelne w Polsce zamierzają powołać do życia nowe stronnictwo katolickie. Dotychczas Kościół w Polsce stał na stanowisku, że katolicyzm jako idea i religia powinien stać ponad partiami.

GENERAL WŁADYSŁAW ANDERS, który od kilku dni znajduje się w Anglii, objeżdża jednostki II Korpusu w poł. Anglii. Pierwszą jednostką, która witała wczoraj w swych obozach gen. Andersa była 14 brygada panc.

MIEDZYNARODOWY KONGRES HARCERSTWA w Genewie rozpatrywał podanie dwóch krajów: Polski i Włoch o przyjęcie do organizacji międzynarodowej. Włochy zostały przyjęte, natomiast podanie Harcerstwa Polskiego nie zostało uwzględnione ze względu na ateistyczną zmianę jaką wprowadzono w przyrzeczeniu harcerskim w Polsce.

## MATURA W ÖRERYD

W polskim obozie szkolnym w Öreryd odbyły się egzaminy maturalne przed komisją mianowaną przez Interim Treasury Committee w Londynie. Na egzaminach byli obecni z ramienia Szwedzkiego Ministerstwa Oświaty: Prof. Gunnar Gunnarsson i dr. Helge Haage.

Zpśród 13-u absolwentów - 12-u zdało egzamin z wynikiem pomyślnym, jedna osoba nie przystąpiła do egzaminu z powodu ciężkiej choroby. Oto nazwiska 12 nowych maturzystów: Irena Aleksandrowicz, Halina Czajkowska, Jerzy Dłubowski, Barbara Galster, Teofila Koziorowska, Danuta Lgocka, Krystyna Lgocka, Wanda Nekraszówna (pierwsze wyróżnienie), Karol Nowak, Kazimierz Podkuliński, Poręba Józef, Tadeusz Raźnikiewicz (drugie wyróżnienie).

Wyróżnieni maturzyści otrzymali nagrody, ufundowane przez amerykańskiego profesora, bawiącego obecnie w Szwecji, Hartmanna oraz upominki od Związku b. Więźniów Politycznych w Szwecji. Przy rozdaniu matur, Prof. Gunnarsson wręczył maturzystom nagrodę od Władz Szwedzkich.

W miesięczniku londyńskim "Przed Świtem" ukazał się artykuł J. Wieniewskiego o demokracji, z którego podajemy tłumaczenie mowy Peryklesa.

Mowa Peryklesa wygłoszona na cześć żołnierzy poległych w wojnie peloponeskiej / 404 r. przed Chr. / jest chyba najznakomitszym pomnikiem wystawionym demokracji ateńskiej i demokracji wogóle. Posiada ona dla nas dzisiaj wartość szczególną. Pokazuje, czym jest demokracja w swej postaci czystej nieskażonej fałszami, jakimi zakamuflowała ją współczesność. Pokazuje jak żyje społeczeństwo, któremu demokracja weszła niejako w krew, jaki wywarła wpływ na jego sposób myślenia, odczuwania, stosunek do bliźniego i obyczaje. Jest to zarazem idealny obraz kultury Aten w epoce Peryklesa.

Mowę tę znamy z historii Tucydidesa i przytaczamy ją poniżej w tłumaczeniu J. Wieniewskiego.

"...Zanim przejdę do skławienia poległych, wskażę zasady, którym zawdzięczamy nasze osiągnięcia, oraz przedstawię ustrój państwowy i styl życia, które zapewniły nam wielkość....

"Ustrój Aten nie zazdrości praw państwom sąsiednim, raczej sami stanowimy wzór dla obcych, niż byśmy mieli ich naśladować. A ustrój ten nazywa się demokracją, ponieważ władza jest w ręku większości, nie zaś nielicznej grupy. Prawo zapewnia każdemu równy wymiar sprawiedliwości w sprawach prywatnych, a na godności państwowe wynosi się obywateli na podstawie oceny ich wartości i szczególnych kwalifikacji w danej dziedzinie. Decyduje tu zasługa, nie zaś pozycja społeczna. Ubóstwo czy niskie pochodzenie nie stanowią dla nikogo przeszkody, by zasłużyć się państwu.

"Ta sama swoboda, która cechuje życie publiczne w Atenach, przejawia się także w naszych codziennych stosunkach osobistych. Czy istnieje u nas zawiść i podejrzliwość człowieka wobec człowieka? Bynajmniej. Nie gniewamy się na bliźniego za to, że robi co mu się podoba i nie rzucamy mu nieawistnych spojrzeń, które, choć nieszkodliwe, sprawiają przykrość. Ale jakkolwiek w życiu prywatnym nie znosimy przymusu, w działalności publicznej wystrzegamy się pilnie bezprawia.

"Dalej różnią się Ateńczycy od swych wrogów także rodzajem przysposobienia do wojny. Państwo nasze stoi otworem dla ludzi z całego świata. Żadne zakazy nie ograniczają swobody cudzoziemców przebywania w Atenach i nie przeszkadzają nikomu widzieć i poznawać rzeczy, których ujawnienie może przynieść korzyść nieprzyjacielowi. Opieramy bowiem ufność nie na przygotowaniu materialnym i fortelach, lecz przede wszystkim na gotowości do czynu i na duchu bojowym.

"Podobnie ma się rzecz z systemem wychowania. U Spartan młodzież od wczesnych lat wypracowuje sobie w znojnych ćwiczeniach cnotę męstwa, podczas gdy my żyjemy swobodnie i bez przymusu, a jednak nie gorzej od nich stawiany czcimy takim samym niebezpieczeństwem.....

"Ale nie tylko pod tym względem zasługują Ateny na podziw. Oto kochamy piękno w połączeniu z prostotą i kochamy wiedzę, nie popadając w zniechęcające przerafinowanie. Bogactwo jest dla nas środkiem działania, nie zaś przedmiotem chępliwości, a przyznać się do ubóstwa nie przynosi nikomu ujmy, natomiast prawdziwą hańbą jest nie robić nic, by go uniknąć.

"Zajęci sprawami prywatnymi nie zaniedbujemy publicznych, a oddawanie się pracy zawodowej nie oznacza ignorancji w zagadnieniach polityki. My jedni uważamy obywatela, który trzyma się zdala od tych spraw, nie za apolitycznego, lecz za bezużytecznego. Każdy osobiście, jeżeli nawet nie wytycza zasadniczej linii polityki państwowej, to wyraża o niej swój pogląd. Bo według nas słowa nie tylko nie stoją na zawadzie czynom, lecz szkodliwe jest właśnie przystępować do działania bez uprzedniego oświetlenia sprawy przez dyskusję. To też wyróżniamy się odwagą czynu i rozważnością przed czynem, podczas gdy u innych śmiałość wynika z nieświadomości, namysł zaś rodzi tchórzliwe wahanie. A przecież za najmniejszych winni słusznie uchodzić ci, którzy zdając sobie zupełnie jasno sprawę ze szczególnych i ciężkich kolei, jakie ich czekają, mimo to nie cofają się przed niebezpieczeństwami.....

"Krótko mówiąc, Ateny są szkołą Grecji.....

#### DO ZONY W KRAJU

Jan Rostworowski

Powiem ci, miła, najciszej, powiem błękitnie,  
Ze mi two życie w więzieniu jak gałąź kwitnie.

Zakratowano mi okna podłością sumień,  
Wcisła się gałąź przez kraty, ciesz się jak umie.



Powlekli ściany więzienia farbą rozpaczy,  
A gałąź pachnie i szumi, że jest inaczej.

Kiedy po nocy bezsennej ból nowy dnieje,  
Gałąź oplata o pryczę kwiaty-nadzieje.

Kiedy mrok zwirom bolesnym oczy popieli,  
Kwiaty, jak gwiazdy, zapalasz na ścianach celi.

Już wiem, że przyjdzie godzina, wcześniej czy później,  
Gdy świat przestanie się krwawić, palić i bluźnić,

Takiej mnie prawdy nauczył kwiatów tych poszept,  
Że zmartwychwstałą zobaczę duszę golgotę.

Że warto w kraty więzienne kołatać głową,  
Że to jest wieczno, co idzie drogą krzyżową.

Że taka chwila nadejsze, może już bliska,  
Gdy szczęście kwilić nam zacznie w sercach-kołyskach.

### NA DALEKIEJ PÓLNOCY

Bolesław Skarżyński

W Almanachu "Balast serdeczny", który ostatnio wyszedł w Londynie znajduje się szkic B. Skarżyńskiego o lekarzu i pisarzu szwedzkim Einarze Wallquist. Wallquist od 20 lat pracuje na północy wśród Lapończyków i dżiżki swym książkami o Laplandji jest ogromnie w Szwecji popularny. B. Skarżyński przytacza w tłumaczeniu jedną z opowieści Wallqvista z okresu wojny, którą podajemy w streszczeniu, jako interesujące dla nas Polaków w Szwecji.

" Pewnego jesiennego dnia, kilku Lapończyków, którzy wyruszyli w góry, by sporządzić na zimę małą chatę rybacką, położoną w najbardziej zapadłym zakątku masywu Pitälv, znaleźli w chacie zwłoki dwóch Polaków. Przyczyną śmierci była niejasna, musiałem więc wraz z posterunkowym policji udać się na miejsce. Wyruszyliśmy naszym wiernym samolotem-ambulansem.

Łąbowaliśmy na skrawku górskiego śniegu, jakiś Lapończyk oczekiwał nas, i w milczeniu sunęliśmy ku chacie, w której leżeli Polacy. Niesamowita cisza panowała dokoła.

Bez trudności można było zrekonstruować przebieg wypadków. Obaj ci ludzie uciekli z obozu jeńców po drugiej stronie granicy i dłuższy czas błąkali się, walcząc ze śnieżycami i zimmem. Dojrżeli wreszcie na pewno z radością chatę ponad potokiem i usiłowali dotrzeć do niej, przyczym jeden z nich przedostał się wpław na drugi brzeg, zabrał stamtąd wyciągniętą na łań kódkę, wrócił do towarzysza i przewiózł go w łodzi. Znaleźliśmy przy brzegu drągi brzozy, których Polacy używali zamiast wiosel. Świadczyły one wymownie o walce, jaką toczyli z rwącym prądem. Ostrożnie wyjęli szybę z okna, wśliznęli się do wnętrza i starannie wstawili szybę z powrotem. Wszystkie ślady wskazywały na to, że obaj uciekinierzy unikali wyrządzenia jakiegokolwiek szkody i że tylko głód oraz zmęczenie skłoniły ich do wtargnięcia do opuszczonej chaty. Ugotowali sobie kaszę, którą znaleźli w jednej z szaf, zdjęli mokre mundury i porozwieszali je nad ogniem.

Jeden z uciekinierów był najwidoczniej chory. Towarzysz ułożył go na pryczy a sam czuwał nad nim, leżąc obok na podłodze. Śmierć zaskoczyła ich podczas snu, gdyż ciała znajdowały się w tym samym położeniu, jakie zmarli zajęli, udając się na spoczynek. Wszystkie wskazywało na to, że dym z ogniska zadusił śpiące ofiary. Znużone, wyczerpane, prawdopodobnie chore organizmy nie miały siły bronić się przed niebezpieczeństwem.

Samolot wystartował, aby zabrać policjanta i zwłoki. W gromadzie obcokrajowców, przebywających w kwarantannie pod moją opieką, znajdowało się również kilku młodych Polaków. Po wielu tygodniach nadludzkiej wysiłków, cierpień, zimna, głodu, po setkach kilometrów wędrówki udało im się dotrzeć do nas. Dwóch z tej gromadki pozostało na zawsze w górach. Obecnie powieścieli się o losie dalszych dwóch redaków.

Pracowaliśmy całą noc. Następnego dnia o godz. 3 pp. zadzwieczał spiz dzwoniów kościoła w Arieplög, zbudowanego jeszcze przez królową Krystynę w innych czasach wojennych, podczas wojny trzydziestoletniej. Na progu kościoła stały dwie trumny spowite w biel i szkarłat polskiego sztandaru. Jedną z trumien wzięli na ramiona towarzysze Polacy, drugą uciekinierzy innych narodowości. Pomiędzy szpalerami stojących na baczność żołnierzy obrony krajowej przeniesiono obie trumny na oczekujący karawan. W rozpoczynającym się mroku szarego dnia jesiennego, wśród poświstu wiatru, wstrząsającego

bezlistnymi gałęziami brzoź, pod kopułą ciężkich chmur, pokrywających niebo, sunął powoli żółty orszak. Na przodzie młody Polak z odsłoniętą głową, dzwigający spowity w krepę biało-czerwony sztandar swego kraju. Za nim wolno toczył się karawan a za karawanem inni koledzy, wojskowy oddział honorowy, dziewczęta w mundurach ochotniczek służby wojskowej, policja, pielęgniarki i tłum mieszkańców wsi, pragnących oddać cześć zmarłym. Biel i czerwień sztandarów, pokrywających trumny, biel i karmazyn chorągwi, otwierającej pochód, odbijały jaskrawo na szarym, jesiennym tle. Barwy płonęły dumnie i zdawały się mówić z niezłomną wolą - mimo nęczeństwa, mimo śnie-rci setek tysięcy, - że jeszcze Polska nie zginęła.

Ludzie podchodzili kolejno ku grobowi, rzucając przyniesione ze sobą kwiaty.

Dzieci zaśpiewały chórem psalm szwedzki. Gdy przebrzmiała ostatnia strofka, w głębokiej ciszy, przerywanej tylko świstem wiatru, wystąpił naprzód jeden z Polaków, stanął na baczność nad grobem i złożył na trumnie polską srebrną monetę. Każdy Polak, składany na wieczny spoczynek poza granicami Polski, powinien mieć przy sobie herb swej ojczyzny. Po czym każdy z Polaków ujął w dłoń garść ziemi i rzucił ją na trumnę. Jedynie matka-ziemia, która wzięła w swe objęcia na zawsze towarzyszy, mogła wyrazić to czego słowa pozostałych nie były zdolne wypowiedzieć.

#### DOWCIPY WARSZAWSKIE

Co to jest ?

Ani z mleka, ani z sera, lecz z czystego pepera.....

Odpowiedź - Gomółka.

+

Podobieństwa i różnice między Trzema Królami a Bierutem, Osóbką i Gomółką-

Przebyli też ze Wschodu, prowadziła ich również gwiazda / tylko że czerwona/i przyszli do żłobu, /zamiast do Żłobka/.

+

Jaka jest różnica między Wenus i Bezpieką? Wenus powstała z piany morskiej a Bezpieka z szumwin.

#### ANEGDOTY Z ANGLII

##### Praktyczna rada

Zrozpaczony mąż - Ilekróć moja żona widzi mysz - wskakuje na stół i nie chce zeń zejść. Co mam robić?

Rozumny profesor - Niech Pan wsadza wówczas mysz na stół. To nakłoni pana żonę do zejścia na ziemię.

##### Prosty sposób

Zapytany czemu przypisuje swe szczęśliwe od 75 lat pożycie małżeńskie, Mr. Miller odparł -

Temu, że obaj z żoną pozostawiamy 3/4 rzeczy dziennie niedopowiedziane.....

##### Oznaka

Sędzia oświadczył - Ten człowiek nie ma żadnych oznak cywilizacji. Nie ma on ani kartek żywnościowych, ani dowodu osobistego.

---

Prenumerata "WIADOMOŚCI POLSKICH" kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty.

Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji.

Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie - od 11 do 13

---

Wydawcy - Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt

Adres Redakcji - Riddaregatan 25 og.1 tr. Stockholm, tel.60-16-31

---